

Voisé, Waldemar

"Comenio o della pedagogia", Mario Alighiero Manacorda, Roma 1974 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 20/2, 367-369

1975

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niewątpliwie znacznie więcej informacji można byłoby uzyskać, gdyby zamiast tak różnorodnego materiału zbadać tę samą ilość przedmiotów (w tym także codziennego użytku, jak noże, nożyce, sierpy, szydła itp.), np. z 8—10 stanowisk (osad i omentarzyk) bawarskich. I tylko w ten sposób można stopniowo poznać rozwój technologii żelaza na określonym terenie.

Chociaż praca R. Puscha zawiera szereg interesujących danych o technologii niektórych przedmiotów żelaznych, głównie z okresu wczesnego średniowiecza, to jednak nie można jej uznać za fragment planowych badań nad rozwojem technologii żelaza na terenie zachodnich Niemiec.

Jerzy Piaskowski

Comenio o della pedagogia. Prefazione di Mario Alighiero Manacorda. Roma 1974 Editori Riuniti ss. 240.

Jest to zgrabnie i ładnie wydana książeczka, będąca owocem międzynarodowej konferencji komeńologicznej, która odbyła się w Rzymie w 1970 r. z udziałem wielu uczonych czechosłowackich, pod patronatem Towarzystwa Włosko-Czechosłowackiego. Poza jednym autorem, tom zawiera prace rodaków Komeńskiego, którzy w 10 rozprawach ukazują całokształt myśli pedagogicznej wielkiego uczonego i filozofa XVII w. Książkę wzbogaca informacja biograficzna dotycząca Komeńskiego oraz bibliografia prac o nim od 1970 r.

Całość problematyki ukazuje autor wstępnych rozważań zatytułowanych *Komeński między utopią a nauką*, co trafnie ujmuje główny nurt myśli wielkiego reformatora nowożytnego nauczania. Warto przypomnieć, że — idąc częściowo śladami Franciszka Bacona — Komeński starał się odkryć prawa rządzące społeczeństwem i ukazać idealny model ludzkiej społeczności, który mógłby służyć jako czynnik dynamizujący ludzką działalność. Z drugiej jednak strony, porównując świat do wielkiej maszyny lub do olbrzymiego organizmu, miał przed oczyma idealną społeczność chrześcijańską, tj. społeczność odnowioną na wzór Jednoty Braci Czeskich. Jednakże jego ulubione porównanie, tj. porównanie świata do drzewa lub maszyny, zawierało elementy swoistego modelowania przyszłości. Stanie się to jasne, gdy sobie przypomnimy, że przyszły świat nazywał Komeński albo *mundus idealis*, albo *mundus possibilis*, jak gdyby po to, aby wykazać, że możliwości ludzkiego umysłu są nieograniczone i że człowiek może przewyżżyć istniejący stan rzeczy (który zawsze pozostawia wiele do życzenia i przypomina labirynt, w którym trudno odnaleźć właściwą drogę, ale łatwo zagubić najcenniejsze wartości naszego życia). Z jednej bowiem strony, roszerza się i bogaci otaczający nas świat, nad którym coraz bardziej panuje człowiek: naprzód rzemieślnik (*homo faber*), potem technik. Z drugiej jednak strony, doskonalili się także nasz umysł. Oto co stwierdzał na ten temat Komeński: „Drobne ciało nasze ujęte jest w nader szczupłe granice; dla umysłu nie ma granic”. I tu właśnie pojawiają się komplikacje, bo Komeński nie był bynajmniej prekursorem technokracji, a za źródło naukowego poznania uważał nie tylko rozum i doświadczenie, lecz także *Biblię* i ją cenił najwyżej. Jednakże właśnie rozum podnosił do rangi ważnego, a niekiedy decydującego, elementu w procesie przekształcania nie tylko stosunku człowieka do człowieka, ale i człowieka do przyrody. Rozumny człowiek nie ma być jedynie konsumentem dóbr natury, lecz także ich sprawliwym dystrybutorem, co winno zmienić cały zespół stosunków między-ludzkich.

Jest rzeczą bardzo istotną, że mimo orientacji religijnej, myśl Komeńskiego nie była zwrócona ku przeszłości i że nie wskrzeszał on ani wizji utraconego

raju, ani odwiecznego schematu złotego wieku. Komeński był wprawdzie nieraz tradycjonalistą, ale daleko mu było do konserwatyzmu, jeśli tym mianem określimy stanowisko zachowawcze. Przeciwnie, realizacja jego ideału zakładała ustawiczną aktywność człowieka, a w szczególności ciągle doskonalenie ludzkiego rozumu jako głównego stymulatora wszelkiej zmiany. Rozpoczęte możliwie jak najwcześniej kształcenie człowieka winno znaleźć swe przedłużenie w jego codziennej pracy, która stanowi podstawową funkcję wieku dojrzałego, gdyż — jak pisał w *Wielkiej dydaktyce* — „ludzie nie zostali stworzeni po to, aby być widzami, lecz po to, aby działać”. Tak więc mylił się Bayle, kiedy w swym *Słowniku historycznym i krytycznym* (1695) zarzucał dziełom Komeńskiego brak idei stymulujących ludzką aktywność i gdy twierdził, że nie ma w nich nic takiego, co mogłoby służyć praktyce. Sam Komeński za rdzeń swej metody uważał problem przejścia od teorii do praktyki, a w *Triertium Catholicum* pisał, że wysoko ocenić trzeba logika i retora, ale najbardziej tego, którego określał jako *bonus pragmaticus*, tj. człowieka umiającego stwarzać rzeczy pożyteczne (*utilium operum effector*). Do tego zespołu środków praktycznych włączył Komeński także logikę, skoro ukuł pojęcie *sylogismus practicus* na oznaczenie sylogizmu, który pozwala nam nie tylko poprawnie myśleć, ale i dobrze działać. Można więc mówić o utopijnej wizji Komeńskiego jako o „modelu kierunkowym” lub też — zgodnie z terminologią Klausa Schallera — określić ją jako „utopię konkretną”, wzięwszy pod uwagę fakt, że autor *Wielkiej dydaktyki* brał za punkt wyjścia rzeczywistość i akcentował wagę środków prowadzących do udoskonalenia tej rzeczywistości.

Swoją wizję przyszłości zamierzał Komeński przedstawić w dziele *Consultatio catholica de rerum humanarum emendatione*, które było pomyślane jako traktat dotyczący wszechstronnego udoskonalenia spraw ludzkich. Ta summa, którą zaczął tworzyć już w 1645 r., pozostała nie ukończona, lecz jej pomysły oraz poszczególne fragmenty pozwalają nam dziś uchwycić zasadnicze zręby jego koncepcji dotyczących ogólnej poprawy spraw ludzkich. Pragnął nie tylko odbudować dotychczasowy dorobek ludzkości zniszczony przez wojny i prześladowania, ale przede wszystkim chcąc zapewnić nieprzerwany postęp kultury, Komeński zwracał się do wszystkich swych współczesnych, traktując ich jako obywateli całego świata: *cosmopolitae sumus omnes, eiusdem mundi cives* — pisał w przedmowie do *Wielkiej dydaktyki*, zajmującej czołowe miejsce wśród jego „dzieł” wydanych w 1657 r. Każda część wspomnianej wyżej *Konsultacji* — a było ich łącznie siedem — skonstruowana była, jeśli się można tak wyrazić, w sposób bilateralny i wzajemnie się uzupełniający. Tak więc *Panegersia* stanowiła zarys całkowitej reformy społecznej, a jednocześnie ukazywała konieczność wszechstronnej reedukacji całej ludzkości. *Panaugia*, będąca drugą częścią dzieła, postuluowała reorganizację otaczającej nas rzeczywistości za pośrednictwem udoskonalenia oświaty i zintegrowanej wiedzy. *Pantaxia* miała mieć na celu unifikację i koordynację ludzkich umiejętności, jakiej przejawem stać się miała wyczerpująca klasyfikacja nauk, oparta na nowych propozycjach metodologicznych. Czwarta część cyklu, *Pampaedia*, stanowiła z jednej strony próbę zarysu podstawowych założeń nowej kultury, z drugiej zaś — była wykładem teoretycznych podstaw nowej pedagogiki. W celu usunięcia źródła wielu nieporozumień i konfliktów dzielących narody, Komeński pragnął, aby *Panglotia* wypracowała zasady uniwersalnego języka, co jednak nie oznaczało niedoceniaenia wielkiej roli języków narodowych. *Panorthosia*, jako część szósta, miała zawierać zarys nadchodzącego wieku powszechnej oświaty, tj. stulecia ludzi wykształconych, pobożnych i tolerancyjnych; tu właśnie Komeński przewidział miejsce na prezentację zamysłów, jakie wydały mu się podstawowe, a więc takich, jak np. projekt akademii powo-

łanej do zrealizowania tych zamierzeń poprzez utworzenie nowego typu szkół, jako projekt stworzenia międzynarodowego trybunału pokoju, światowego konsystorza itp.

Zważywszy, że jego koncepcja zakładała odnowę całego rodzaju ludzkiego poprzez reedukację człowieka, można zaliczyć Komeńskiego do tego nurtu, który był typowy dla społeczności religijnych, wówczas istniejących: Bracia Polscy byli założycielami znanego gimnazjum rakowskiego, „Messieurs” z Port Royal pisali słynną *Logikę* itp. Rzadko jednak zdarzali się pisarze, którzy ukazywali zarówno cel, jak i środki jego realizacji lub też, mówiąc językiem Komeńskiego, „drogi” wiodące ku ziszczeniu pomysłów utopijnych. Warto przy tym przypomnieć, że np. w zakresie szkolnictwa Johann Valentin Andreae, autor znanej utopii *Reipublicae Christianopolitanae descriptio*, kontynuował tradycyjną linię myślenia, wszystkie swe nadzieje wiążąc z doskonaleniem osobowości i wykształcenia nauczycieli, podczas gdy Komeński (który znał utopię Andreae i z nim korespondował) kładł nacisk na metodologiczny aspekt zagadnienia. Dlatego m.in. załączkowe pomysły pogładowości w nauczaniu, jakie występowały już u wcześniejszych utopistów (jak choćby u Campanelli i Andreae, który pisał, że „nauka łatwiej wnika przez oczy aniżeli przez uszy”), nie mogły przekształcić się w konsekwentny program przebudowy całego systemu nauczania. W ten sposób Komeński był niejako wcieleniem unii personalnej w tym zakresie, tj. jednocześnie projektodawcą i realizatorem.

W jego oczach wzorcowa społeczność to zespół ludzi, którzy — mówiąc dzisiejszym językiem — pozostają do siebie w stosunku permanentnego nauczania, tj. bez przerwy wychowują się wzajemnie i uczą się po to, by doskonalić zasady swego współżycia i w ten sposób przygotować przyszłość lepszą od terażniejszości. Do tego zespołu środków oświatowo-wychowawczych włączał Komeński wszystkie formy wzajemnego oddziaływania, a więc nie tylko szkołę, ale codzienne obcowanie z innymi ludźmi, i nie było przypadkiem, że tak silnie akcentował rolę podróży, pragnąc uczynić z nich coś w rodzaju środka zapewniającego ustawiczny dopływ podnieć intelektualnych i moralnych płynących od nowo poznawanych istot. Z całą siłą głębokiego przekonania, akcentując rolę ludzkiego umysłu, powołanego zarówno do zajmowania postawy krytycznej wobec terażniejszości, jak i do aktywnego ustosunkowania się wobec przyszłości, Komeński najpierw pragnął zapewnić ludzkości szczęście na drodze udoskonalenia oświaty i wychowania. Później, w miarę jak rzeczywistość okazywała się znacznie bardziej oporna, aniżeli początkowo przypuszczał, zmuszony był coraz bardziej odraczać realizację swych marzeń i, co za tym idzie, skoncentrował swe wysiłki na środkach, które zapewnić miały ich realizację. Krótko mówiąc: społeczna utopia ustępowała miejsca pedagogicznej reformie.

Wzajemne przeplatanie się ideału doskonałej przyszłości i konkretnych środków, które proponował dla jej realizacji, to myśl przewodnia wszystkich niemal rozważań, jakie znaleźć można w tej pięknej i pożytecznej książeczce, godnej polecenia nie tylko tym, którzy interesują się genezą nowożytnej pedagogiki.

Waldemar Voisé

Andrzej Bednarczyk: *Johann Wolfgang Goethe. Problemy metodologiczne teorii typu morfologicznego*. Wrocław 1973 Zakład Narodowy im. Ossolińskich ss. 176, nrb. 1, bibliogr.

Zakład Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 81.

Książka Andrzeja Bednarczyka stanowi obszerną analizę teoretycznego dorobku sławnego niemieckiego poety, będącego jednocześnie jednym z największych